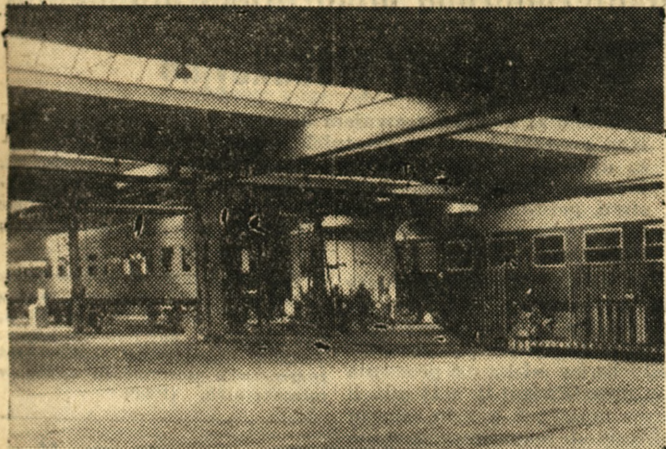


„Dzień Kolejarza“



Narada w sprawie Wietnamu w Waszyngtonie

Wczoraj o godz. 14.30 czasu warszawskiego rozpoczęło się w Waszyngtonie posiedzenie rządu USA pod przewodnictwem prezydenta Nixona. Omawiane były sprawy związane z konfliktem wietnamskim. W konferencji wzięli udział m. in. sekretarz stanu USA Rogers, obrońcy Laird, wiceprezydent Agnew, dyrektor CIA Helms, przewodniczący Połączonych Kolegium Sędziów Sztabów gen. Wheeler, naczelny dowódca wojsk USA na Pacyfiku admirał McCain, dowódca amerykańskiego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie Południowym, gen. Abrams, ambasador USA w Sajgonie Bunker, zastępca przewodniczącego delegacji USA na konferencję paryską w sprawie Wietnamu Habib oraz doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa Kissinger. Treści rozmów nie ujawniono. (PAP)

Sporadyczne walki w Wietnamie Południowym

Na terenie Wietnamu Południowego w nocy z czwartku na piątek toczyły się sporadyczne walki między bojownikami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego a oddziałami Stanów Zjednoczonych i reżimu saigonskiego. Reznik wojskowy USA w Sajgonie podał, iż zanotowano w tym czasie 7 starć. Do największych walk doszło w dżunglach prowincji Tay Ninh. W ciągu całonocnych starć koło miejscowości Phu Khuong Amerykanie wzięli do operacji militarnych helikoptery i artylerię. Dwóch żołnierzy USA zginęło, a siedmiu zostało rannych.

Do walk doszło także w sąsiedniej prowincji Binh Duong gdzie w pobliżu miejscowości Dau Tieng partyzanci zestrzelili lekkie helikoptery. Jeden Amerykanin zginął a trzech odniosło rany. (PAP)

Rumuńsko-chińskie rozmowy w Pekinie

W drodze powrotnej z Hanoi do Bukaresztu, zatrzymała się w Pekinie delegacja partyjno-rządowa Rumunii z członkiem Komitetu Wykonawczego stałego Prezydium RPK, przewodniczącym Rady Ministrów, Gheorghe Maurerem oraz członkiem Komitetu Wykonawczego stałego Prezydium, sekretarzem KC RPK Paulem Niculescu-Mizilem. 11 września spotkali się oni z członkiem stałego komitetu Biura Politycznego KC KPCh, premierem Czou En-lajem, członkiem stałego komitetu Biura Politycznego KC KPCh, Kang Szengiem oraz członkiem Biura Politycznego KC KPCh, Li Sien-niem. (PAP)

Trzeci dzień strajku francuskich kolejarzy

Piątek był trzecim dniem strajku francuskich kolejarzy. Do osiedli podmiejskich Paryża wysłano 120 ciężarówek obsługiwanych przez wojsko, które dowoziły mieszkańców do stacji paryskiego metra. (PAP)

Z okazji „Dnia Kolejarza“ warto wspomnieć także i o tych, którzy warunkują sprawny pracę kolei: o producentach taboru. Jednym z nich jest Fabryka Loko motyw i Wagonów „H. Cegielski“ w Poznaniu. Powstała w 1929 roku, kompletnie zniszczona w czasie wojny i odbudowana po wojnie, w ciągu 40 lat swej historii wyprodukowała 7 700 wagonów (w tym 316 do września 1939 roku). Dzisiejsze wagony HCP przystosowane są do ruchu po całej Europie, są lekkie, przeszklone, o hartowanych szybach; mają nowoczesne systemy oświetlenia, ogrzewania i hamowania, mogą osiągać szybkość do 160 km na godzinę. Na zdjęciu: hala montażowa wagonów w HCP. (pch)

Fot.: CAF — Sokolowski

Biafra zgłosiła gotowość do rozmów

Rzecznik biafrański w Genewie poinformował, że Biafra zgłosiła w piątek gotowość do rozmów pokojowych zaproponowanych przez szefa rządu federalnego Nigerii, generała Gowona, dwa dni temu w Lagos. Generał Gowon zwrócił się do secesyjnej Biafry, aby przystąpiła do rokowań pokojowych w sprawie zakończenia wojny gdziekolwiek i bez wstępnych warunków. (PAP)

Rozmowy J. Lunsy z Willy Brandtem

Holenderski minister spraw zagranicznych, Josef Luns spotkał się w piątek w Bonn z federalnym ministrem spraw zagranicznych, Willy Brandtem. Obaj politycy odbyli rozmowę na temat aktualnych problemów związanych z integracją Europy zachodniej. (PAP)

Goście wietnamscy w HCP i Technikum im. Ho Chi Minha

Jak już informowaliśmy w Poznaniu przebywa delegacja Związku Młodzieży Pracującej DRW. Podejmowana jest przez Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych. Jej pobyt potrwa do

Wczorajszy dzień obfitował w spotkania z aktywnym partyjnym i młodzieżowym. Rano goście złożyli wieńce pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich i na Cytadeli, następnie spotkali się z sekretarzem KW PZPR — R. Jezierskim. Po tym spotkaniu udali się do Zakładów HCP, gdzie zwiedzili niektóre oddziały i zapoznali się z profilem produkcji zakładów oraz zwiedzili muzeum zakładu. W zakładzie zostali serdecznie powitani przez pracującą tam 40-osobową grupę Wietnamczyków. Następnie spotkali się z aktywnym ZMS-owskim HCP. Działalność zakładowej organizacji ZMS przedstawił jej przewodniczący — Bolesław Antkowiak. Podczas spotkania goście wyrazili duże uznanie dla naszego przemysłu. Opowiedzieli również o rozwoju przemysłu wietnamskiego. Redaktor Radia Hanoi — Ta Bao — przedstawił obecną sytuację polityczną walczącego Wietnamu. M. in. wyraził duże zaniepokojenie z powodu niektórych postępów Konferencji Paryskiej. Stwierdził też, że Amerykanie nasiliły ostatnio ataki na Wietnam Południowy. Zapewnił jednak, że naród wietnamski odniesie zwycięstwo i na tym froncie. Bowiem atmo-



Debata w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą pożaru meczetu Al-Aksa

Przemówienia delegatów Jordanii i Izraela

W czwartek w Radzie Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu debata nad sprawą pożaru w meczecie Al-Aksa w Jerozolimie. Przedstawiciel Jordanii El-Farra oświadczył, że jedyną gwarancją bezpieczeństwa i nienaruszalności miejsc świętych w Jerozolimie jest wycofanie się Izraela ze świętego miasta oraz z innych terytoriów arabskich.

El-Farra stwierdził, że podejrzany o podłożenie ognia Australijczyk Rohan został sprowadzony do Izraela przez agencję żydowską, po to żeby podpalić meczet. Przedstawiciel Jordanii powiedział, że podpalenie meczetu nie może i nie powinno być uznane, jako odizolowany akt. Świątynia ta znajduje się w dzielnicy, która jest niszczone, a jej mieszkańcy są siłą usuwani ze swoich domostw. El-Farra przypomniał również rezolucję Rady Bezpieczeństwa, które uznały aneksję przez Izrael arabskiej części Jerozolimy za akt bezprawny.

Przedstawiciel Izraela Teakoa bardzo długo rozwodził

się nad przygotowaniem do procesu Rohana, a następnie usiłował zrzucić na ZRA odpowiedzialność za incydenty zbrojne w strefie Kanału Sueskiego.

SPOTKANIE MINISTRÓW CZTERECH MOCARSTW

Dziennik kairski, „Al-Gumhurija“ zamieszcza w piątek artykuł swego korespondenta nowojorskiego, który informuje, że w dniu 20 września ma odbyć się w Nowym Jorku spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie.

Jak pisze dziennik, źródła dobrze poinformowane twier-

dzą, iż będzie to ostatnia szansa dla wielkich mocarstw rozwiązania kryzysu oraz poważnej sytuacji wynikającej z kontynuowania izraelskiej agresji oraz okupacji przez wojska izraelskie terytoriów arabskich.

BITWA W STREFIE KANAŁU SUESKIEGO

W strefie Kanału Sueskiego i na Półwyspie Synajskim doszło w czwartek do najbardziej zacieklej bitwy powietrznej między samolotami ZRA i Izraela od czasu agresji izraelskiej z czerwca 1967 r. Ogółem w rajdach lotniczych przeciwko obiektom izraelskim i lotnictwu izraelskiemu brało udział 100 bombowców i myśliwców bombardujących ZRA. Strącono 6 samolotów wroga. Była to odpowiedź sił zbrojnych ZRA na terrorystyczny akt soldateski izraelskiej sprzed kilku dni na zachodnim wybrzeżu Zatoki Sueskiej.

POSIEDZENIE KOMITETU RADY LIGI ARABSKIEJ

W czwartek odbyło się w Kairze posiedzenie Komitetu. Dokończenie na str. 2

Wizyta włoskiego ministra



Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął wczoraj przebywającego w Polsce z wizytą przewodniczącego Komitetu Ministrów Włoch d/s Południa, ministra Paolo Emilio Taviani. W rozmowie uczestniczyli i z-ca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Witold Trzpczyński i wicepremier J. Cyrankiewicz i minister P. E. Taviani.

CAF — Dąbrowiecki — Telefoto

Instytucje państwowe w Libii wznowią pracę

Rząd libijski na swym czwartkowym posiedzeniu postanowił, iż począwszy od soboty w całym kraju rozpocznie swoją normalną pracę wszystkie instytucje państwowe. W związku z tym wezwano wszystkich pracowników tych instytucji do podjęcia swych obowiązków.

Od piątku otwarto wszystkie lotniska cywilne oraz banki. Minister obrony nowego rządu rewolucyjnego Libii pułkownik Adam el-Hawaz wystąpił w piątek z przemówieniem do żołnierzy. Oświadczył on, że armia libijska zostanie zreorganizowana. (PAP)

POGODA

13 bm. będzie zachmurzenie nie wielkie, tylko lokalnie na południu przejściowo większe i gdzieś niedaleko możliwe burze lub przełotne opady. Temperatura maksymalna od 22 st. do 26 st. Wiatry słabe, zmienne.

4 dzień zjazdu w Lublinie

Historycy w hołdzie ofiarom Majdanka

Lubelski zjazd historyków dobiega końca. W piątek — w 4 dniu obrad — po raz ostatni naukowcy spotkali się w 10 sekcjach problemowych, gdzie kontynuowano dyskusję nad wybranymi zagadnieniami tyśiąclecia dziejów Polski.

Dyskusję na temat rozwoju świadomości narodowej Polaków poprzedził referat prof. dr Stefana Kieniewicza z UW. Doc. dr Irena Koberdowa z Warszawy omówiła kontakty międzynarodowe polskiego obozu rewolucyjnego. Wiele ważkich przemysłów naukowych przyniosły obrady sekcji metodologii i historii. Szczególnie interesujący naukowców temat ciągłości i zmienności w nauce historycznej omówiła prof. dr Celina Bobińska z UJ.

W piątek historycy polscy oddali hołd pamięci kilkuset tysięcy ofiar hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, składając wieniec w baraku — dawniej komorze gazowej. (PAP)

M. Spychalski przyjął delegację Iraku

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski, Marian Spychalski przyjął w piątek w Belwedrze członka Rady Rewolucyjnej Republiki Iraku, szefa sztabu generalnego armii irackiej — generała-porucznika Hammadę Shehaba, który przewodniczył przebywającej w Polsce wojskowej delegacji irackiej.

Obecni byli: minister obrony narodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski, minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz, szef kancelarii Rady Państwa — Edmund Boratyński, wiceminister ON, szef sztabu generalnego — gen. dyw. Bolesław Chocha.

Obecny był ambasador Iraku w Polsce, Fadhil Abbas Hilmi, PAP

18 bm. — otwarcie XXIV sesji ONZ

Na porządku obrad: problemy rozbrojenia działalności ekonomicznej i społecznej

Im bliżej terminu otwarcia obrad XXIV sesji ONZ, tym bardziej gorączkowa i ożywiona staje się atmosfera panująca w nowojorskiej siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Poszczególne delegacje zgłaszają do Sekretariatu Generalnego i publikują listy nazwisk członków delegacji, które reprezentować będą dany kraj na zbliżających się obradach. Wydłuża się więc coraz bardziej lista nazwisk szefów krajów i rządów, ministrów spraw zagranicznych i innych członków rządów, którzy w ciągu kilku najbliższych dni zaczną przybywać do Nowego Jorku.

Jasne jest, że sesja rozpocznie się w „mocnej obsadzie“ — używając wyrażenia sportowego. W nowojorskiej siedzibie ONZ spotka się w pierwszych tygodniach obrad kilkudziesięciu czołowych polityków z całego świata.

Jednym ze szczególnie ważnych wydarzeń, które toczyć się będzie niejako równoległe z obradami sesji, będzie wznowienie konsultacji ambasadorów czterech mocarstw w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie. Przewiduje się, że konsultacje te rozpoczną się od nieformalnych rozmów ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji, gdyż rozmowy takie odbędą się już w pierwszym tygodniu trwania sesji.

Innym takim „towarzyszącym“ spotkaniem, jakie odbędzie się w siedzibie ONZ w pierwszych tygodniach sesji, to nieformalna konferencja ministrów krajów niezależnych. Tematem tej nieoficjalnej konferencji mają być sprawy wzmocnienia bezpieczeństwa świata i problemy rozbrojenia.

Podobnych, półoficjalnych spotkań ministrów spraw zagranicznych z krajów różnych regionów, lub mających wspólne interesy, czy takie samo stanowisko w określonych sprawach, odbędzie się jeszcze wiele. Jeśli chodzi o tematy, na których skupiać się będzie zainteresowanie uczestników sesji, zarówno w toku prac Zgromadzenia Ogólnego, jak i w czasie towarzyszących mu spotkań i konsultacji politycznych, to w siedzibie ONZ wymienia się najczęściej następujące grupy spraw: — **problemy rozbrojenia**. Nie jest np. wykluczone, że podjęta zostanie decyzja w sprawie międzynarodowej konwencji, zakazującej wykorzystywanie dna morskiego dla celów militarnych. Postanowienie to byłoby już znacznym osiągnięciem sesji. — **Zagadnienie działalności ekonomicznej ONZ**. Sesja rozpatrzy i będzie mogła podjąć decyzję w kilku dziedzinach, zmierzając do usprawnienia międzynarodowej współpracy gospodarczej i do

Każdy może zaprenumerować „Głos“

Jeszcze tylko do poniedziałku można zamówić „Głos Wielkopolski“ w prenumeracie. Z tej formy zapewnienia sobie otrzymania „Głosu“ radzimy skorzystać, zwłaszcza tym osobom, które mają trudności z nabyciem naszego dziennika w kioskach.

Przedpłaty na IV kwartał (cena 39 zł) przyjmują od czytelników indywidualnych urzędy pocztowe i listonosze — do 15 września bież. roku.

W razie jakichkolwiek trudności związanych z załatwianiem prenumeraty „Głosu“ prosimy nas natychmiast powiadomić pod adresem: „Głos Wielkopolski“, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zawiadamy jednocześnie, że interweniuje w poznańskiej DOPIT w sprawie zapewnienia prenumeraty osobom, które zawiadomiły nas, że spotkały się z odmową przyjęcia wpłat na ten cel.

Przygotowania do IV kongresu ZBoWiD

Narada w Warszawie - Wypowiedź K. Rusinka

W związku ze zbliżającym się IV kongresem ZBoWiD, który odbędzie się w Warszawie w dniach 19 i 20 września — w siedzibie Zarządu Głównego Związku odbyła się w piątek krajowa narada aktywów tej organizacji.

W obradach, którym przewodził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, prezes ZG ZBoWiD — Mieczysław Moczarski, wzięli udział wiceprezesi ZG — Kazimierz Banach, Jan Mazurkiewicz — „Radosław”, Włodzisław

Poszukiwania sprawców uprowadzenia ambasadora USA

Policja brazylijska w dalszym ciągu prowadzi poszukiwania sprawców uprowadzenia ambasadora USA Burke Elbricka. Autorytatywne źródła podają, że zaarrestowano 40 osób, ale nie ujęto jeszcze sprawców uprowadzenia. Poszukiwane są Heleny Bocayuya Khair, młodej dziewczyny z arystokratycznej rodziny i jej przyjaciel Fernando Gabeira. Dziewczyna ta wynajęła willę, w której przetrzymywano Elbricka.

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

Dokończenie ze str. 1

Politycznego Rady Ligi Arabskiej. Podczas obrad dyskutowano nad politycznym aspektem stosunków między Rumunią i państwami arabskimi w świetle ostatniej decyzji Rumunii w sprawie podniesienia przedstawicielstwa dyplomatycznego w Izraelu do rangi ambasady.

Komitet Ekonomiczny Ligi kontynuował natomiast dyskusję nad ekonomicznym aspektem stosunków między krajami arabskimi a Rumunią.

PAP

Polska wyprawa łodzią przez Atlantyk

Podjęcie apel polskich naukowców, szczególnie archeologów i antropologów, redakcji tygodnika „Kultury” i organu KW PZPR w Szczecinie „Głos Szczeciński” wystąpiły z inicjatywą zorganizowania wyprawy naukowo-żeglarskiej „Śladem odkrywców Ameryki”. Inicjatorzy i organizatorzy wyprawy pragną w drodze eksperymentu udowodnić, że Ameryka została odkryta na wiele lat przed wyprawą Krzysztofa Kolumba — jak twierdzą na podstawie licznych hipotez — w drugim lub nawet trzecim tysiącleciu p.n.e. Nie ustalono jeszcze terminu wyprawy, projektuje się tylko, iż uda się ona przez Atlantyk na łodzi zbudowanej na wzór tych, których używali żeglarze 2 tys. lat p.n.e. Budowy łodzi, której długość wyniesie ok. 23 m i która ma być wyposażona w wiosła i prostokątny żagiel, podjęła się szczecińska stocznia jachtowa. Po moc w realizacji tego śmiałego, mającego duże znaczenie dla nauki przedsięwzięcia, zadeklarowało już wiele instytucji i przedsięwzięcia o charakterze morskim.

PAP

Skandal z „zielonymi beretami” trwa nadal

Korespondent rozgłośni radiowo-telewizyjnej ABC pisał w czwartek do wiadomości skandaliczne fakty o przestępczej działalności słynnych „zielonych beretów”, tj. specjalnych oddziałów dywersyjno-wywiadowczych USA znajdujących się w Wietnamie Południowym. Jak wynika z jego informacji, od 1965 roku żołnierze formacji „zielonych beretów” dokonali w tym kraju ponad 300 morderstw politycznych. Wśród ich ofiar znajdowali się nawet wysoko postawieni politycy i wojskowi Wietnamu Południowego, którzy z tych lub innych względów okazali się niewygodni dla rządzących USA. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Wałasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI
13 IX 1969 Nr 218 (7953)

mierz Lechowicz, Jan Izidorczyk, Zygmunt Netzer, sekretarz generalny Związku — Kazimierz Rusinek, zastępca sekretarza generalnego — Henryk Matysiak, członkowie Rady Naczelnej ZBoWiD, a wśród nich — przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — Janusz Wierczok i Marszałek Polski Michał Rola-Zymierski. Otwierając obrady M. Moczarski podkreślił, że zbliżający się kongres będzie ważnym wydarzeniem w życiu Związku, podsumuje 5-letni okres działalności ZBoWiD i wytyczy kierunki jego pracy na najbliższe lata.

Następnie zabrał głos K. Rusinek, który omówił sprawy związane z przygotowaniem IV kongresu.

W czasie narady jej uczestnicy przedyskutowali szereg spraw organizacyjnych, a także zapoznali się z informacjami o ostatnich przygotowaniach do kongresu szerokich rzesz członków Związku, które przedstawili członkowie za rządów szeregu okręgów ZBoWiD.

O bliższe scharakteryzowanie dorobku ZBoWiD w ostatnich latach oraz omówienie przygotowań organizacji do kongresu zwrócił się do sekretarza generalnego ZBoWiD — Kazimierza Rusinka, redaktor PAP Jerzy Sykun:

„W życiu organizacji społecznej zjazd i kongresy są wielkim wydarzeniem nie tylko dla ich członków, lecz i dla całego narodu — powiedział m. in. K. Rusinek.

IV kongres ZBoWiD, który odbędzie się w dniach 19 i 20 września, zbiera się w roku 25-lecia Polski Ludowej i 30 rocznicy wybuchu II wojny światowej. W roku bieżącym przypada także 20 rocznica powołania do życia Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Na IV kongresie członkowie ZBoWiD będą mogli zameldować naszej partii, że wszyscy członkowie ZBoWiD jednomyślnie akceptują programowe i ideowe założenia Polski Ludowej, że wszyscy najlepsi swoje siły i umiejętności pragną oddać w służbie dla ludowej ojczyzny.

W kongresie uczestniczyć będą: członkowie dotychczasowych władz naczelnych ZBoWiD oraz 836 delegatów wybranych na przedkongresowych zjazdach okręgów ZBoWiD. Reprezentować oni będą ok. 300-tysięczną rzeszę członków organizacji.

Wśród delegatów najliczniejszą

18 bm. — rozpoczęcie XXIV sesji ONZ

Dokończenie ze str. 1

uczynienia bardziej skuteczną pomoc, udzielaną krajom rozwijającym się. — **Zagadnienia społeczne.**

Grupy regionalne krajów członków ONZ uzgodniły już kandydaturę przewodniczącego 24 sesji. Wsunęta więc została kandydatura pani Agnieszki Brooks, znanej działaczki politycznej i społecznej Liberii. Ponieważ nie wysuwa się żadnej innej kandydatury, prawo podobnie przewodniczący obecnej sesji będzie kobieta. Już raz w historii ONZ kobieta była przewodniczącą sesji. Było to w 1952 roku, gdy na przewodniczącą ósmej sesji wybrano przedstawicielkę Indii, panią Pandit.

Rzecznik prasowy Sekretariatu Generalnego ONZ podał, że porządek obrad obecnej sesji będzie najprawdopodobniej obejmował mniej punktów niż na kilku ostatnich sesjach. Do tej pory na porządku tym figurują 163 oddzielne sprawy. Przed rokiem dokument ten liczył 128 punktów.

Sekretariat Generalny na podstawie otrzymanych zgłoszeń ustalił, że debata generalna na 24 sesji rozpocznie się 18 bm., a zakończy się 8 października. Ustalono też dokładny dzień zamknięcia obrad sesji. Nastąpi to 17 grudnia, a więc o kilka dni wcześniej niż zamknięcie poprzedniej sesji.

Do Sekretariatu Generalnego zgłoszone do tej pory przyjazd do Nowego Jorku w charakterze przewodniczących poszczególnych delegacji: jednego prezydenta państwa, trzech premierów, jednego wicepremiera i 40 ministrów spraw zagranicznych. (PAP)

grupe — 485 osób — stanowić będą b. bojownicy organizacji antyfaszystowskich polskiego ruchu oporu, Kombatanci polskich sił zbrojnych oraz armii alianckich ze wszystkich frontów II wojny światowej mają także poważną reprezentację na kongresie, a ich liczba wynosi 247. Więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych reprezentowani będą przez 261 delegatów, a uczestnicy walk z reakcyjnym podziemiem po wyzwoleniu Polski — przez 45 delegatów. 36 uczestników kongresu stanowić będą weterani Powstania Wielkopolskiego, a 29 — powstań śląskich, 13 — to „Dąbrowszczacy”, 11 — weterani walk rewolucyjnych 1905 i 1917 r. Działacze o polskość Ziemi Zachodniej reprezentowani będą na kongresie przez 12 delegatów. (PAP)

Aresztowania w związku z zamachami w Grecji

Jak donosi z Aten Agencja Reutersa, w tym tygodniu aresztowano tam już 40 osób, w związku z licznymi zamachami bombowymi dokonywanymi na znak protestu przeciwko dyktatorskim rządowi greckiej junty wojskowej.

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj profesorowie Uniwersytetu Ateńskiego oraz znany ateński dziennikarz i pisarz V. Papazissis. (PAP)

Utrzymuje się napięcie w Irlandii

Oficjalna krytyka unionistów

Opublikowany jako oficjalne wydawnictwo raport trzyosobowej komisji p.t. „Rozrachy w Irlandii Północnej” stanowi miazdzące oskarżenie rządów unionistycznych o naruszenie podstawowych zasad deklaracji praw człowieka i prawa angielskiego.

Raport ten został opracowany pod kierownictwem szkoconego sędziego lorda Camerona, w wyniku przesłuchań setek osób, które komisja przeprowadziła do marca br. Przedmiotem badań komisji

W przyszłym roku — nowa ustawa prasowa w CSRS?

W dniu 11 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Izby Narodowości Zgromadzenia Federalnego, na którym przewodniczący Federalnego Komitetu do spraw Prasy i Informacji, J. Havelka, przedstawił sytuację w czechosłowackich ośrodkach masowego przekazu.

W radiu i telewizji — jak stwierdził min. Havelka — w ostatnich miesiącach zostały dokonane zmiany kadrowe. Obecnie działa tam pewne polityczne i energiczne kierownictwo. Oczywiście, powstają również pewne nowe trudności i trzeba będzie dokonać nowych zmian organizacyjnych i kadrowych, przy czym nie wszystkie miejsca pracy są jeszcze obsadzone, brak bowiem publicystów i doświadczonych dziennikarzy. Natomiast prasa młodzieżowa nie znalazła jeszcze swojego miejsca. Dzienniki młodzieżowe zajmują stanowisko neutralne lub też ważne problemy zbywają ogólnikami.

Min. Havelka poinformował, że obecnie przygotowana jest nowa ustawa prasowa. Oczekuje się, że ustawa będzie mogła wejść w życie w ciągu przyszłego roku. W porównaniu z poprzednią nową ustawą prasową w większej mierze będzie chroniła interesy społeczne i stworzy ustawodawcze środki ochrony przed nieprawdziwą informacją. Poza tym nowa ustawa prasowa zachowa pozytywne strony poprzedniej ustawy, jak wolność prasy, aktywna rola masowych środków informacji itp. Nowa ustawa aprobuje również zasadę rezygnacji z cenzury prewencyjnej i zachowanie odpowiedzialności wydawców i dziennikarzy. (PAP)

Doba hotelowa już od 16-tej

W wyniku ankiety przeprowadzonej wśród gości korzystających z hoteli, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej zmieniło godziny rozpoczynania się doby w hotelach miejskich zgodnie z opinią i życzeniem większości osób korzystających z hoteli, doba będzie się obecnie rozpoczynała i kończyła o godzinie 16.

Hotele są ponadto upoważnione do udostępnienia wynajętego pokoju już od godziny 8 rano jeżeli jest on wolny. (PAP)

Strajki w budownictwie i przemyśle włoskim

W piątek rozpoczęli 48-godzinny strajk pracownicy budowlani we Włoszech. W akcji strajkowej bierze udział około milion osób. Strajkujący domagają się podpisania nowego układu zbiorowego o pracy, który przewidywałby podwyżkę płac, unormowanie czasu pracy, polepszenie warunków bezpieczeństwa pracy oraz uznanie praw związków zawodowych w przedsiębiorstwach i na budowlach.

W czwartek strajkowali pracownicy metalurgii i przemysłu budowy maszyn. Według komunikatu opublikowanego przez związek zawodowy, w strajku wzięło udział 95 proc. robotników i pracowników tej gałęzi przemysłu. Całkowicie była sparaliżowana praca w zakładach należących do samochodowego koncernu „Fiat”. (PAP)

16 bm. — XIII plenum CRZZ

W związku z trwającą obecnie kampanią przygotowań do VII Światowego Kongresu Związków Zawodowych CRZZ zwołuje na wtorek, 16 bm. swoje XIII posiedzenie plenarne. Tematem obrad plenum będzie zadania polskich związków zawodowych w walce o jedność działania międzynarodowego ruchu zawodowego. Plenum dokona wyboru delegacji, która będzie reprezentowała polski ruch związkowy na VII Kongresie. (PAP)

WYCOFANIE WOJSK USA Z WIETNAMU

W momencie ogłoszenia raportu, w Ulsterze nadal utrzymuje się duże napięcie. Najnowszymi źródłami napięcia jest spór między żołnierzami brytyjskimi, a ludnością cywilną na temat umiejscowienia „muru” w Belfaście. Dotychczas tylko część barykad w Belfaście została rozebrana.

PAP

były wydarzenia w Ulsterze od 5 października 1968 r. Obejmowały one okres, który był ostatnio sygnałem ostrzegawczym przed tragicznymi wydarzeniami z ostatniego miesiąca.

Prasa brytyjska jednomyślnie uznała raport za „autorytatywny, niezależny i ostrożnie sformułowany”. Wszystkie

dzienniki brytyjskie podkreślają, że po przestudiowaniu raportu jedynym wnioskiem jest konieczność jak najszybszego przeprowadzenia obywatelskich reform, nawet gdyby nastąpiło to kosztem rozłamu w rządzącej Ulsterze Partii Unionistycznej. Główne stwierdzenia tego blisko 100-stronicowego dokumentu sprowadzają się do uznania stałego narastającego napięcia wśród ludności katolickiej z powodu dyskryminacji w polityce mieszkaniowej, w dziedzinie zatrudnienia, a przede wszystkim w zakresie praw wyborczych.

W momencie ogłoszenia raportu, w Ulsterze nadal utrzymuje się duże napięcie. Najnowszymi źródłami napięcia jest spór między żołnierzami brytyjskimi, a ludnością cywilną na temat umiejscowienia „muru” w Belfaście. Dotychczas tylko część barykad w Belfaście została rozebrana.

PAP

WYCOFANIE WOJSK USA Z WIETNAMU

W związku z Motorowodnymi Mistrzostwami Świata na Jeziorze Malta w dniu 14 bm. w godz. od 8-18 będą następujące zmiany w komunikacji:

O Zamknięcie ulicy Majakowskiego na odcinku od ul. Zamenhoffa do ul. Franowo.

O Zamknięcie ulic dojazdowych do ulicy Majakowskiego, a mianowicie ulicy Kaliskiej i Katowickiej od ul. Polanka, Inflanckiej od ul. Chartowskiej oraz ul. Łebskiej i Warnowskiej od ulicy Rogackiej.

Na ulicy Majakowskiej będzie się odbywał ruch jedynie autobusów MPK oraz innych pojazdów z przepustkami wydawanymi przez organizatora i za ważnymi biletami wstępu na imprezę.

— Robi się tu coraz bardziej pusto... jest nas już tylko 526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

Susza przyczyną mniejszych dostaw mleka

Spółdzielczość mleczarska uruchamia rezerwy produkcyjne

W ślad za szybkim rozwojem hodowli bydła i podnoszeniem jego produktywności w ostatnich latach obserwowaliśmy dynamiczny wzrost dostaw mleka. Bywało, że nawet ok. 100 mln litrów mleka, które rolnicy chcieli sprzedać państwu, pozostawało w gospodarstwach, gdyż spółdzielczość mleczarska nie była w stanie odebrać i przerobić wszystkich nadwyżek.

W wyniku tegorocznej suszy tempo dostaw mleka nieco osłabło. Np. od 1 lipca do 8 września zakupiono ponad 1.053 mln litrów mleka (65 proc. planu kwartalnego) tj. o 14 mln litrów mniej niż w tym samym okresie ub. roku. Spowodowane to zostało spadkiem sezonowej mleczności krów, na skutek nie małego wypalenia pastwisk.

Od początku roku rolnicy dostarczyli przeszło 3.546 mln litrów mleka (ponad 66 proc. planu rocznego), tj. o 22 mln litrów więcej niż w analogicznym okresie rok temu. Nie ulega więc wątpliwości, że obecny spadek dostaw jest zjawiskiem przejściowym, spowodowanym suszą i jeżeli utrzymamy będzie obecny stan pogłowia krów, należy się spodziewać dalszej dynamiki wzrostu podaży mleka.

Poważne trudności zarówno z odbiorem jak i przetworzeniem mleka, jak stwierdza wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich — Józef Pererek, występują przede wszystkim w województwach białostockim, lubelskim, warszawskim i kieleckim. Z powodu przestarzałego wyposażenia wielu zakładów mleczarskich w tych województwach a także i w innych można w nich przerabiać mleko tylko na proste artykuły, jak np. masło i kazeinę. Natomiast są spore trudności z rozszerzeniem produkcji, zwłaszcza w wielu asortymentach m. in. serów, twarogów i twarogów, mleka skondensowanego i butelkowanego oraz napojów mlecznych. Trudności te występują głównie w letnim, a więc szczytowym sezonie dostaw mleka.

Rozwiązanie tych problemów, zdaniem rozmówcy, wymaga nowych inwestycji. Toteż w następnym pięcioletnim oddanych zostanie do eksploatacji 49 zakładów mleczarskich. 21 z nich rozpoczęto budować w bieżącej pięcioletce, a 28 ma być zbudowanych w następnej. Ponadto przewiduje się rozpoczęcie budowy około 1975 roku dalszych 21 zakładów.

Ale nie oznacza to bynajmniej, że na więcej wyrobów mleczarskich i w szerszym niż dotychczas asortymencie konsumenci będą musieli czekać aż do chwili oddania nowych zakładów. Równocześnie bowiem z kontynuowaniem inwestycji, dostosowanych do potrzeb nie tylko bieżących, ale przede wszystkim przyszłościowych — mówimy o rozbudowie i modernizacji istniejących zakładów mleczarskich.

Nie jest to ostateczny program postępu technicznego w przemyśle mleczarskim. Obecnie rozważane są bowiem wnioski i postulaty sąg, zgłoszone w zakładach mleczarskich w dyskusji nad uchwałą II Plenum KC PZPR. Załogi wysuwały szereg konkretnych propozycji i wskazywały poważne rezerwy produkcyjne. Jedną z nich, bardzo istotną, jest wprowadzenie wielozmianowej pracy, jeżeli nie we wszystkich, to przynajmniej w większości zakładów mleczarskich. Jednakże urzeczywistnienie tego zamierzenia wymaga rozbudowy magazynów zarówno na surowce, jak i na gotowe wyroby oraz magazynów chłodzonych na mleko, napoje mleczne, twarogi i sery. I

Członek PZPR.

Franciszek Nowak urodził się w 1920 r. w Grzybowie, woj. poznańskie, w rodzinie robotniczej. Jest magistrem Szkoły Głównej Służby Zagranicznej. Przed wojną i w czasie okupacji pracował jako ślusarz. Bezpośrednio po wyzwoleniu pełnił odpowiedzialną funkcję w ruchu młodzieżowym. W r. 1946 przeszedł do pracy w radach narodowych, zajmując kolejno stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Głogowie, prezydenta m. Legnicy i przewodniczącego Prezydium WRN w Szczecinie. Od 1952 r. był dyrektorem gabinetu przewodniczącego Rady Państwa, a od 1961 r. również zastępcą szefa kancelarii Rady Państwa.

Członek PZPR. (PAP)

Zmiany w komunikacji

W związku z Motorowodnymi Mistrzostwami Świata na Jeziorze Malta w dniu 14 bm. w godz. od 8-18 będą następujące zmiany w komunikacji:

O Zamknięcie ulicy Majakowskiego na odcinku od ul. Zamenhoffa do ul. Franowo.

O Zamknięcie ulic dojazdowych do ulicy Majakowskiego, a mianowicie ulicy Kaliskiej i Katowickiej od ul. Polanka, Inflanckiej od ul. Chartowskiej oraz ul. Łebskiej i Warnowskiej od ulicy Rogackiej.

Na ulicy Majakowskiej będzie się odbywał ruch jedynie autobusów MPK oraz innych pojazdów z przepustkami wydawanymi przez organizatora i za ważnymi biletami wstępu na imprezę.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

526 tysięcy.

Potrzeby - możliwości - plany

Zakłady przetwórcze przemysłu owocowo-warzywnego są całkowicie zależne od urodzaju w sadach i na warzywnych plantacjach polowych. Surowców z tych źródeł nie można zastąpić innymi. Stąd też tegoroczne plany produkcji tego przemysłu nie będą mogły być zrealizowane w takim stopniu jak się spodziewano. Chyba, że lepiej dopiszą późne warzywa korzeniowe, dla których warunki rozwojowe po ostatnich deszczach znacznie się poprawiły. Liczą na to również załogi i kierownictwa wielkopolskich gigantów przetwórczych w Kotlinie Pudziszczach i Międzychodzie.

Nie wolno są one bowiem od tych samych kłopotów surowcowych jak i reszta zakładów w kraju. Z tym, że mają dodatkowo z powodu niedoinwestowania i przestarzałego parku maszynowego, co, rzecz jasna, nie ułatwia procesów produkcyjnych. Potrzeby inwestycyjne tych przetwórców są bardzo duże, a możliwości ich zaspokojenia znacznie mniejsze. Mimo to perspektywy wzrostu produkcji naszych zakładów układają się pomyślnie. Wynika to z opracowanych już planów na rok 1970 i wstępnych założeń na lata 1971-75.

KRES SEZONOWOŚCI

W Kotlinie na przykład tegoroczny plan produkcji globalnej wynosi 110 mln. zł. Po przedyskutowaniu możliwości z załogą, na Konferencji Samorządu Robotniczego plan na rok przyszły podwyższono wartościowo do 113 mln. zł., co w 13 grupach asortymentowych ma dać 8350 ton produkcji towarowej. Nie przewiduje się wzrostu zatrudnienia, natomiast zamierza się osiągnąć planowany poziom produkcji przez podniesienie wydajności pracy o 5 procent w stosunku do roku bieżącego. Do wzrostu wydajności przyczynić się ma lepsza organizacja pracy, wprowadzenie małej mechanizacji i częściowa wymiana względnie uzupełnienie parku maszynowego, na co przeznaczają się 2 miliony zł.

Na okres nowej 5-latkii projektuje się dalszą podwyżkę produkcji globalnej do 127 mln. zł pod względem wartościowym, co ma przynieść około 10 000 ton produkcji towarowej, przy 7-procentowym wzroście wydajności pracy w stosunku do 1970 roku. Na inwestycje przewiduje się 26 mln. zł. Istnieje bowiem konieczność wybudowania magazynu wyrobów gotowych, kotłowni oczyszczalni ścieków, modernizacji linii produkcyjnej koncentratu pomidorowego tudzież ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego dla pracowników. W przetwórcach kotłowniskiej dąży do całkowitej likwidacji sezonowości, ciąg produkcyjny ma trwać cały rok kalendarzowy. Wpływnie to — zdaniem kierownictwa — na dalszą poprawę jakości wyrobów, które i dotychczas nie są złe, czego dowodzi między innymi uropek z listu grupy czasowej znad jeziora Śniardwy na Mazurach, którzy piszą:

„Urlop nasz był najpiękniejszy z tych jakich dotychczas spędzaliśmy. Powodem były: pogoda, urok jezior mazurskich oraz wspaniałe zupy w puszkach produkcji Waszych Zakładów. Zupy te niczym nie ustępują domowym. W czasie jedzenia dominowały wymawiane przez wszystkich dwa słowa: pyszna zupa! Dziwimy się tylko, że nie ma ich zupełnie w Krakowskiem”.

Oby takie „reklamacje” przychodziły do wszystkich naszych zakładów przetwórczych owocowo-warzywnego i innych branż przemysłu spożywczego.

RATUNEK W GROSZKU

Przenieśmy się do Pudziszcz. Bieżąca sytuacja surowcową uratował zielony gro-

szek, którego nie dotknęła susza i zbiory dopisały. Lipcowy plan produkcji zrealizowano w pełni, sierpniowy zapowiada się również dobrze, ale już wrzesień budzi pewne obawy. Dyrektor Zbyszko Trzeciakowski jest jednak optymistą i przewiduje wykonanie rocznego planu wartości 143 mln. zł w stu procentach.

Pudziszczowski plan na rok 1970 przewiduje produkcję towarową wartości 146 mln. zł., a na koniec przyszłej pięciolatki — 163 mln. zł. Nie zakłada się wzrostu zatrudnienia, lecz stopniową modernizację i mechanizację procesów produkcyjnych i w związku z tym wzrost wydajności pracy. I tu zamierza się skończyć z sezonowością produkcji, ustabilizować załogę na obecnym poziomie liczebnym, dając wszystkim pełne zatrudnienie również w okresie zimowym. Czynniki starania o uzyskanie takich limitów inwestycyjnych, które pozwolą na wybudowanie chłodni i produkcję mrożonek, coraz po pularniejszych na rynku krajowym i zagranicznym.

W tym celu w dziale głównego technologa opracowuje się nową metodę przechowywania owoców dla celów produkcyjnych w okresach sezonowych. Metoda polega na tym, że owoce i warzywa przechowuje się bez używania środków konserwacyjnych, jedynie przy pomocy sprężonego powietrza podwyższonego ciśnienia osmotycznego i obniżonej temperatury. O tym, czy ta metoda przyniesie zamierzony efekt, przekonamy się niebawem; już w bieżącym sezonie dokonane będą próby.

DLA POZNANIA

Trzecim potentatem wielkopolskiego przemysłu owocowo-warzywnego jest Międzychód. Aktualny przebieg produkcji kształtuje się dość niewątpliwie, chociaż i ten zakład notuje mniejsze dostawy surowców. Uzyskano tylko 13 procent zakontraktowanych truskawek, niespełna 5

procent szpinaku, około 30 procent czereśni. Ponieważ do pisali inne owoce jagodowe, jak porzeczki i agrest (189 proc. planu dostaw), więc plan produkcji towarowej 7 miesięcy br. wykonano w 104 proc., z tego produkcji eksportowej w 107,7 procent. W III kwartale produkować się tutaj będzie przeważnie konserwy warzywno-mięsne, co pozwoli na wykonanie planu rocznego.

Zakładając, że tegoroczne warunki atmosferyczne się nie powtórzą, plan produkcji na rok 1970 podniesiono do 153 mln. zł., w tym 1 600 000 zł dewizowych produkcji eksportowej. Jak się okazuje, zakład międzychódzki jest głównym zaopatrzeniowcem mieszkalców Poznania, gdyż na ten rynek zbytu idzie corocznie 45 procent całej produkcji. Założenia do planu na lata 1971-75 ustalono wstępnie na 179 mln. zł wartości produkcji globalnej, co równa się 15 000 ton produkcji towarowej. Z projektowanych na nową pięciolatkę inwestycji przewiduje się budowę nowej kotłowni i oczyszczalni ścieków oraz — co nie mniej ważne — budowę domu mieszkalnego dla pracowników za 2 600 000 zł. Potrzeby inwestycyjne są oczywiście znacznie większe. Zakład pozbawiony jest nowoczesnej chłodni. Ro bi się już nawet przemyślenia na podstawie analizy ekonomicznej. Potrzeba 35 mln zł. Czy uzyska się taką sumę? Na konferencji Samorządu Robotniczego wysunięto projekt produkowania wyrobów garmażeryjnych dla Poznania i innych miast. Czy doczeka się realizacji?

Z tego przeglądu planów, potrzeb i możliwości wynika, że załogi trzech kluczowych zakładów wielkopolskiego przemysłu owocowo-warzywnego — mimo braków w zakresie nowoczesnego wyposażenia technicznego — robią sporo, aby sprostać zadaniom zaopatrzenia rynku w produkty spożywcze pierwszej potrzeby.

K. J.

Druga część notatek gen. mjr. HANSA FELBERA — szefa sztabu 8 armii niemieckiej, będącej w 1939 roku głównym przeciwnikiem naszej armii „Poznań” — dotyczy końcowej fazy bitwy nad Bzurą i tragedii Warszawy. W szeregu cennych wyznaniach fa natycznego „uebermenscha”, przekazywanych w listach do rodziny, nie brak jednak i wy muszonego ciągami otrzymanymi nad Bzurą uznania dla „uebler Pollacken”.

Za nas komentarz do tego dokumentu mentalności najeźdźcy, czerpanego przez nas z hamburskiego „Spiegla”, starczy: „NIGDY WIĘCEJ!”

15 września

Wczoraj był znów dzień wielkiej bitwy. Znowu Polak zaatakował, ale oczekiwaliśmy tego i byliśmy radzi, ponieważ w ten sposób istnieje możliwość urwania łupów i jeńców. Dowódca (polski) przed nami to fantastyczna głowa. Ma być ich najlepszym i najmłodszym dowódcą. Facet bro ni się z największą brawurą.

Sytuacja okrażonych gromad z pewnością nie jest piękna. Mimo wszystkich trudności w zaopatrzaniu, Polak nieustannie atakuje. Teraz jednak mamy nadzieję, że w ciągu niewielu dni przywieziemy go do złożeń broni (...). Mamy tylko tę troskę, że on jednak z częścią swych 8 dywizji się stąd wywnie. Ma swą jaskinię w Warszawie. Zbudowali tam takie mnóstwo barykad, że na si czołgów się nie przebili. Teraz jednak mści się to: ich straż pożarna też nie jest w stanie gasić pożarów od bomb (zapalających, które Felber traktuje jako „cudowną broń”). Niech ponoszą konsekwencje.

16 września

Myślę jednak, że dziś lub jutro wielka bitwa koło Łodzi dojdzie swego zwycięskiego kresu. (General) Halder (szef sztabu generalnego sił lądowych), który nas wczoraj odwiedził, twierdził, że była to dotychczas walna bitwa polskiej kampanii. Polak bije się wyśmienicie. Dla nas zadowolenie, że nie jest to czeska woj na kwiatost. Chcemy jednak doprowadzić do zwycięskiego końca zaniem odmienni się pogoda. Te cienie, letnie dni były być może naszym najlepszym sojusznikiem...

19 września

Teraz spędziliśmy tu trzon dziewczęciu dywizji (polskich). Wczoraj jechałem przez pole bitwy. Wszędzie wstrząsające obrazy...

20 września

Pierwsza wielka bitwa tej wojny dobiegła kresu (...). Za sadnicze decyzje musieliśmy podejść 9 i 10. 9. wieczorem całkowicie sami, jako, że nie mieliśmy jakiegokolwiek łączności z Grupą Armii. Nasza decyzja powstrzymania szybkiego pochodu armii w kierunku Warszawy mogła okazać się błędna, a wówczas wszyscy napadliby na nas z lekkością. Bylibyśmy skompromitowani. To była superkrytyczna chwila. Hłobowe wieści gonili jedna drugą. Był nas jak obu chem. Nader ciekawe, jak działa to na poszczególnych ludzi.

Najbardziej napięta atmosfera panowała w ostatnich dwóch dniach. Z meldunków płynących na trasie Poznań — Wrocław i odwrotnie wynikało, że reprezentacja województwa poznańskiego wyszła na trzecie miejsce w ogólnej punktacji wszystkich dyscyplin. Z pobieżnych obliczeń i oczywiście rozsądnego rozeznania sytuacji wiadomo było, że wyżej notowani od nas rywale: Warszawa i Śląsk są poza zasięgiem naszych możliwości. Niebezpieczny był tylko Gdańsk depczący dosłownie po piętach. Gdańszczanie mieli jeszcze ciężarowców i bokserów w zapasie, my kajarzy, których ostatni akord dokona le taktycznie rozegrany (bez złotego medalu, ale z dużą liczbą punktów pomocniczych) utrwalili pozycję Wielkopolski na trzecim miejscu w sportowej rywalizacji I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Ten niespodziewany sukces zrodził natychmiast retoryczne pytanie: dlaczego jest tak źle w wielkopolskim sporcie, skoro jest tak dobrze na spartakiadzie? Odpowiedź nie jest prosta. Pełnej będzie można udzielić za kilka lat, kiedy ta utalentowana młodzież walczyć będzie w szeregach seniorów. Ze tak się stanie wiemy na pewno. Nie możemy jednak przewidzieć, jakie barwy będzie reprezentować, albowiem wieloletnia praktyka dowodzi, że w wynajdywaniu i szlifowaniu talentów jesteśmy wcale dobrzy. Gorzej u nas z umiejętnością czy możliwościami zatrzymania dobrych sportowców na naszym terenie i kontynuowania dobrze rozpoczętego dzieła. To jest jednak temat do oddzielnych rozważań. Na razie wróćmy do zakończonej co dopiero spartakiady.

Największa w historii polskiego sportu impreza, w finałach której startowało ponad 6 000 dziewcząt i chłopców, zakończyła się pełnym sukcesem sportowym i organizacyjnym. W zdecydowanej większości dyscyplin, nawet specjaliści mający wcale nie najgorzej rozeznanie w sytuacji, zaskakiwani byli doskonałym przygotowaniem i świetnymi wynikami zawodników oraz zespołów, o których przed spartakiadą nie wiele można było powiedzieć. Z bogatego arsenału przykładów weźmy choćby jeden: koszykarzy Rzeszowa, którzy zdobyli złoty medal spartakiady w Poznaniu. Wszystkim dano równe szanse i jak w sporcie hywa

Po Spartakiadzie Młodzieży

Podwójny sukces

po medale sięgali po prostu najlepiej przygotowani, a czasem spośród równych bardziej odporni psychicznie, ale to też należy do właściwego przygotowania sportowca.

Opustoszały areny walczy. Prawdę mówiąc trochę brakuje nam na ulicach Poznania tej młodzieży w dresach, beztrudnej, zdrowej, gotowej stawić czoła każdemu przeciwnikowi w pięknej sportowej walce. Na tę młodzież liczymy w przygotowaniach do najbliższej olimpiady. Dokonaliśmy bowiem wielkiego przeglądu talentów i możliwości szkoleniowych poszczególnych ośrodków kraju. Najbardziej uzdolnionych czeka jeszcze solidna praca zanim znajdą się w reprezentacji olimpijskiej. Pomożemy im w tej pracy i zapewnimy wszystko co będzie niezbędne dla uzyskania rezultatów godnych ich medalowych poprzedników.

Trenerzy i instruktorzy, którzy włożyli tyle trudu w przygotowanie młodzieży do startu na spartakiadzie mogą być dumni z końcowego rezultatu uzyskanego przez Wielkopolskę. W niektórych jednak dyscyplinach przeciwnicy obnażyli wszystkie nasze słabości. Na szczęście w nielicznych tylko. Mamy nadzieję, że władze sportowe wyciągną odpowiednie wnioski z tego faktu. Zdajemy sobie sprawę, że w sporcie trzeba równieź przegrywać. Między przegraną, a kompromitującą wręcz porażką jest jednak różnica. A ponosiliśmy porażki takimi dyscyplinami (np. w gimnastyce i boksie) w stosunku do ckręgów, które długo jeszcze powinny się od nas uczyć, które pod względem możliwości sportowych są w daleko gorszej sytuacji od nas. Niech zatem, ogólny sukces nie będzie zasłoną dymną dla źle pracujących. Od fetowania szybko więc trzeba będzie przejść do rzetelnej pracy przede wszystkim w najsłabszych punktach.

Spartakiada była imprezą niezwykle pod wieloma wzglę-

dami. Zatrzymam się nad jedną z nich — organizacją, kwitowaną najczęściej lakonicznym stwierdzeniem dobra lub zła. Tym razem przygotowania i przebieg imprezy miałem okazję oglądać także od strony kulis. Strony mało atrakcyjne, ale pozwalające na daleko idące stwierdzenia w ocenie. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że skala stopni stawianych w szkole jest za uboga na prawidłową ocenę zaangażowania ludzi, związanych z organizacją poznańskiej części spartakiady. Oddanie i poświęcenie załóg przedsiębiorstw budowlanych i drogowych, przygotowujących obiekty dla młodzieży; działaczy związkowych czuwających nad prawidłowym przebiegiem imprez (w wielu przypadkach nawet z sekundową dokładnością, co jest nie bez znaczenia momentem wychowawczym); zespołu ludzi etatowo zatrudnionych w aparacie kultury fizycznej; społecznych członków wielu komisji — przeszły nawet najśmielsze oczekiwania. Całym oddzielnym rozdziałem jest niezwykle wręcz zaangażowanie kierownictwa i załogi Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku, na których obiektach odbywały się imprezy spartakiady. Ludzie ci nie liczyli godzin i nieprzespanych nocy. Wszyscy byli w każdej chwili do dyspozycji. Ten wielki kolektyw ludzi szczerze odanych kulturze fizycznej zdał doskonale egzamin, a każde słowo uznania (było ich wiele) ze strony gości cenili sobie wyżej niż inne formy wynagrodzenia za ciężką pracę. Z czystym sumieniem można powiedzieć, że na spartakiadzie odnieśliśmy dwa sukcesy — niespodziewany — sportowy i spodziewany, ale nie w takim stopniu i z takim rezultatem — organizatorski.

Powie ktoś, że napisałem laurkę. Z całą świadomością potwierdzę to słowo w jego do słownym brzmieniu albowiem ludzie, o których wyżej mowa w pełni zasłużyli na nią.

BOGDAN DOHNKE

Pierwszorzędnym egzamin psychotechniczny (...)

Musimy dopiero ewakuować pole bitwy i dać nieco odpoczynku naszym wojskom... Ale to tylko krótka pauza. Nie możemy dać Polakom spokoju. Ich wojska tkwią już w lasach pod Warszawą. Muszą być wykurzane, to potrwa jeszcze dni...

W ogólności — kraj jest bardzo żyzny. Zdobyliśmy piękne tereny kolonizacji. Część ludności musi być usunięta (...). Wstrętny kraj. Plugawy i przebiegły. Jak będzie wyglądało ostateczne rozwiązanie (problemu Polski)?

24 września — Grodzisk (Mazowiecki)

Skoro tylko się pospiesznie urządziliśmy, pojechaliśmy — dowódca (armii, generał Błaszkowicz) i ja — do przodu. Właśnie zaczęło się bębienie. Z pewnego miejsca złapał się dobry widok na Warszawę... Nad miastem potężne słupy dymu, wywołane przez naszą artylerię. Płonące po bombardowaniu domy (...)

Być może jednak przykład Warszawy będzie pouczający dla mocarstw zachodnich.

szturmuje piechota. To był strasznie piękny widok, te potężne chmury dymu nad opromienionym słońcem miastem.

28 września

Nasze jest zwycięstwo! (...) Wielki sukces, który musi wywrzeć na całym wojskowym świecie najgłębsze wrażenie.

1 października

Polskie wojska wymaszerują w dobrej dyscyplinie, pod dowództwem swych oficerów do niewoli (...). Odnosi się dziwne wrażenie, chodząc wśród obozujących, brunatnych tłumów. Ich zachowanie jest jednak bardziej ułożone, aniżeli przypuszczałem; zdają się jeszcze nie najgorzej karni wobec swych oficerów. (...) Że wiele przeszli, widać to z ich twarzy. Dziś rankiem o 10 wkroczą do Warszawy pierwsze oddziały niemieckie, dokumentując tym na zewnątrz, że Warszawa jako stolica polska przestała istnieć.

6 października

Teraz najwidoczniej będzie nieco spokojniej. Czas burz za nami. Cóż to wszystko nie waliło się na nas w tych 36 dniach... Wczoraj — inspekcja fuhrera w Warszawie i odbyła w związku z tym parada — zakończyła oficjalnie kampanię polską.

Można się domyślać, że pierwsza wiadomość o wizycie fuhrera bynajmniej nie wywołała naszego wielkiego entuzjazmu... To miasto w żadnym wypadku nie zostało jeszcze oczyszczone. Co za motłoch kręcił się w nim, można stwierdzić dopiero od przypadku do przypadku... (...)

A co jeszcze może przyjść? Chcemy rychłych, nowych zadań, jako że nie ma nic gorszego, jak beczynne zasiedzenie się w czasie wojny, w dodatku jeszcze w plugawej Polsce.

Opracował:
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Wrzesień hitlerowskiego generała (2)

„Wykurzyć gniazdo Polaczków”

19 września

Teraz spędziliśmy tu trzon dziewczęciu dywizji (polskich). Wczoraj jechałem przez pole bitwy. Wszędzie wstrząsające obrazy...

20 września

Pierwsza wielka bitwa tej wojny dobiegła kresu (...). Za sadnicze decyzje musieliśmy podejść 9 i 10. 9. wieczorem całkowicie sami, jako, że nie mieliśmy jakiegokolwiek łączności z Grupą Armii. Nasza decyzja powstrzymania szybkiego pochodu armii w kierunku Warszawy mogła okazać się błędna, a wówczas wszyscy napadliby na nas z lekkością. Bylibyśmy skompromitowani. To była superkrytyczna chwila. Hłobowe wieści gonili jedna drugą. Był nas jak obu chem. Nader ciekawe, jak działa to na poszczególnych ludzi.

22 września

Wczorajsza jazda przez pole bitwy była najbardziej wstrząsająca ze wszystkich. Wybrałem się w kąt, gdzie przed 3 dniami kapitulowały polskie wojska... Ten obraz spustoszeń i zniszczeń po prostu przejmuję dreszczem (...). Setki wolnych koni, jak na preri. Biegają wokół nieosiadłane, praw dopodobnie silnie spragnione; żalosny widok. Ich ilość tłumaczy się dwiema brzdami kawalerii, które tu przyskrzyniliśmy.

23 września

Dziś dokonujemy zmiany pozycji w pobliżu Warszawy by wrzeszcz wykurzyć to gniazdo podłych Polaczków (uebler Pollacken). Nasze zadanie jest honorowe, militarne mniej nam odpowiada (...)

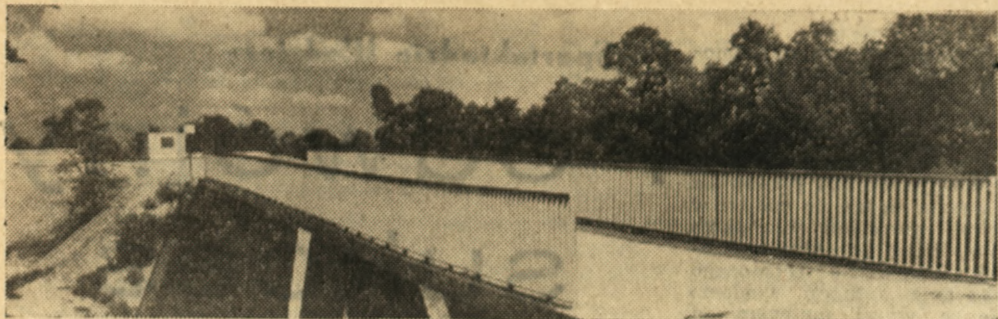
25 września

Dziś wielki dzień. Przybyli do nas fuhrer i (głównodowodzący sił lądowych, generał) Brauchitsch... Chcieli zorientować się w naszych planach ataku na Warszawę... Jesteśmy gotowi do tańca. Już się nieco zaczął. (...)

Wczoraj oglądaliśmy odcinek drogi, na którym lotnicy rozstrzelali z kaemów kolumnę. Wcale nie piękny widok! Budzący grozę. Chyba 200 zabitych na kilku metrach. No i zabici nie wykpieli przez 8 dni. Początkowo chcieli pokazać tę drogę fuhrerowi. Teraz jednak rezygnuje się z powodu przejmującego smrodu.

26 września

Godzina 8. Rozpoczęliśmy właśnie szturm Warszawy. Właśnie o tym czasie, po tym kiedy poprzedniego dnia powiedziała swoje artyleria,



W Alei Republik jest już gotowy wiadukt. Prowadzi on do letniego amfiteatru na 3 000 miejsc. Tuż przy rosarium, znajduje się podobny wiadukt, tylko szerszy, na którym trwają intensywne prace kamieniarskie i ziemne. Tej jesieni wysadzi się pierwsze krzaki z 60 000 zaplanowanych tu róż.

Szósty wrzesień parku

Już szósty wrzesień pracują mieszkańcy Poznania przy czynie społecznym budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli. Dobrze pamiętamy ten dzień, gdy po raz pierwszy z ojcem miasta J. Kusiakiem staneliśmy z łopatami do przekopywania ścieżki przy ulicy Za Cytadela. Dzisiaj to już historia, a jednak rzewnie przypominają te chwile ci, którzy od pierwszych dni byli oddani idei uczczenia braterstwa broni i przyjaźni polsko-radzieckiej — budową jednego z największych tego typu parków w Polsce.

Już dzisiaj Cytadela jest miejscem, które z zaciekawieniem zwiedzają setki wycieczek krajowych i zagranicznych, na którym wypoczywa tysiące mieszkańców. Otoczona pasmem zieleni stwarza swoisty mikroklimat. Dzięki wspólnemu wysiłkowi mieszkańców całego miasta powstał obiekt, którym można się chwalić, a ci którzy widzieli Cytadelę przed kilku laty mają poważne trudności w poznaniu jej.

Nie dla samego wypoczynku przychodzą tu poznaniacy. Każdego dnia blisko 500 osób kontynuuje tu czyn społeczny. Specjalne nasilenie jest we



W Parku stanie wiele rzeźb. Jedną z pierwszych będzie wykućta z kamienia rzeźba pływaka, która będzie jednocześnie drogowskazem do terenów sportowych. Przy pracy zastaliśmy artystę — rzeźbiarza M. Sowę. Również inni rzeźbiarze, jak L. Woch oraz J. Sobociński przygotowują się do ustawiania swoich rzeźb.



Aleja Republik cieszy się największą popularnością wśród zwiedzających i spacerowiczów. Roboty przy niej są na ukończeniu. Przejście 3 kilometrów asfaltowej trasy pozwala na obejście nie większości Cytadeli. Niestety, na zdjęciu nie widać toru soneczkowego, mieszczącego się po prawej stronie, przy którym trwają końcowe roboty ziemne.

wrzesniu, który przed trzema laty został ogłoszony „Miesiącem budowy Parku na Cytadeli”.

Zobaczmy teraz co nowego zanotował na Cytadeli w swojej kamerze nasz fotoreporter Kazimierz Przychodźki.

„Bunt na Bounty”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Charles Lederer. Reżyseria: Lewis Milestone. Wykonawcy: Fletcher Christian — Marlon Brando, William Bligh — Trevor Howard, John Mills — Richard Harris, Alexander Smith — Hugh Griffith, William Brown — Richard Haydn, wódz Hitihi — Matahiari Ta Ma, Maimiti — Tarira i inni.

Miał to być film, który by dorównał osławionemu „Ben Hurowi”, uznane-
mu za szczytowe osiągnięcie techniki filmowej i dowód nieograniczonych możliwości kina; dorównał albo go nawet przewyższył. Nie szczędzono więc środków, na realizację przeznaczono ogromną sumę 22 mln dolarów, a miarą wysiłku realizatorów niech będzie całkowita rekonstrukcja statku „Bounty”, który zbudowano kosztem 750 000 dolarów w jednej ze stoczní Nowej Szkocji. Oczywiście, zaangażowano kasowych aktorów z Brando i Howardem na czele, rzecz zrobiona w technicolorze i dla szerokiego ekranu.

Tematem zaś tej superprodukcji jest legendarny bunt na statku Jego Królewskiej Mości „Bounty”, jaki wydarzył się w 1789 r., gdy statek ten z królewskiego polecenia wędrował po Oceanie Spokojnym, by przywieźć stamtąd sadzonki drzewa chlebowego, co miało na zawsze rozwiązać wszelkie pro-

blemy żywnościowe brytyjskiego imperium. Historia ta pono została opisana w ponad 100 książkach w różnych krajach i w różnych językach, była też już tematem filmu, zrealizowanego przez Lloyd'a w 1935 r., w którym kreacje aktorskie pokazali Charles Laughton i Clark Gable. Mamy więc teraz do czynienia z tzw. remake, czyli powtórzeniem.

Film jest niewątpliwie dużym widowiskiem, w którym pewne

FILM Widokówki z Polinezji

partie budzą uznanie, inne natomiast rażą kiczowatością. Do pierwszych zaliczyłbym burzę, na którą statek napotyka, próbując przepłynąć wokół przylądka Horn. Sceny burzowe zrobione są z rozmachem, budzą autentyczną grozę. Do drugich należy zaliczyć sekwencje z Tahiti, gdzie kontakty załogi „Bounty” z tubylcami, zwłaszcza z Polinezyjczykami, przeciągnięto znacznie ponad potrzebę, powodując w narastającej z wolna atmosferze konfliktu załogi z

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Pozornie szara codzienność

Reportaż a reportaż... przychodzi na myśl, gdy czyta się nowe wynurzenia doskonałego w oddawaniu swych nastrojów, wrażeń, przeżyć, przemysłów Jerzego Lovella. W ostatnim swym tomie „Podróże Polaków” ten najlepszy nasz chyba z myślących, tkwiących głęboko w studium postaw moralnych, reporterów, zajął się własnymi doświadczeniami z podróży po Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Niby to tereny już bliskie, znane dużej większości rodaków, niby to i owo już oklepane, o czymże tutaj pisać, a jednak Lovell zawsze zostaje sobą, umie wyluskać rzeczy nowe, zahaczyć o tematy trudne, drażliwe, a przy tym reportaż swój ubiera w doskonałą artystyczną formę. Zamykamy książkę i nagle okazuje się, że dowiedzieliśmy się niemal nowego o sprawach węgierskich, czeskich, jugosłowiańskich. Chwalić tylko i polecać taki właśnie w typie reportaż.

Śladem Lovella przy omawianiu przekładów zostaniemy

dziś przy najbliższych literaturach, krajów demokracji ludowej. Warte zalecenia jest wielowątkowa powieść Tamar Lichotal „Pójdź ze mną”, jako kapitalny, żywy, barwny obraz codziennego dnia w środowisku szkoły: uczniowie, pedagodzy, ścieranie się różnych nurtów i tendencji, rzecz wszakże aktualna i u nas, w dobie tworzenia nowego modelu nauczania i wychowania. Lichotal stworzyła dobrze skomponowaną, dynamiczną całość, umiejętnie potrafiła stopniować napięcie, wiążąc czytelnika z bohaterami utworu.

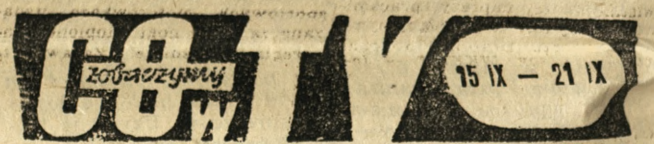
Inny zupełnie typ pisarstwa prezentuje Fazil Iskander, autor „Zakazanego owoc”, tomu opowiadań wyrażającego z kręgu kultury abchaskiej, której Iskander jest wybitnym przedstawicielem. Opowiadania jego, pełne humoru, anegdoty, bogate w momenty lirycznej zadumy, łączą ze sobą w jakiś sposób elementy literatury europejskiej z wyczućmi świata typowym dla ludów Kaukazu. W tych niby zwykłych układach spraw, nagle zjawia się aura cudowności, bajeczności, młody chłopiec, narrator, nagle zdaje się stawać kimś innym, prawie niezmiernym, patrzy na świat jak mędzec, by za chwilę znów na sposób urwopłcia pokazać krnąbrnie język. Świetna zabawa ta lektura, satysfakcja zarazem estetyczna, z uwagi i na piękno, barwę języka i na niepowtarzalność nastroju.

Eduard Petiska w tomie „Hotel dla cudzoziemców”

operuje realiami, nic tu z lirycznych nastrojów, nic z mitu. Autora czeskiego interesuje nuda obyczajowa swojej współczesności. A umie ją podpatrzeć i umie ukazać, w zastalych i zmiennych formach, w starciach i symbiozie widzenia pokoleń, w ostrych konfliktach, ujawniających się dramatycznie i w innych, przechodzących na pozór tylko niedostrzeżenie, kto wie, czy jednak niekiedy nie najbardziej głębokich. Ale jest w widzeniu świata przez tego młodego autora i coś ze szwejkowskiego humoru, w serdeczności do ludzi, wyrozumiałości dla ich słabości, coś z życiowego uśmiechu. I to najbardziej chyba zjednuje do tej książki.

Warto też zajrzeć do tomu opowiadań niezwykłego już pisarza serbskiego pochodzenia, Vladana Desnicy — „Wiosna w Badrovacu”. Ten chorwacki, bo w tym kręgu tworzył, reprezentant literatury narodów Jugosławii, wysoce wykształcony, patrzy na świat filozoficznie, w kategoriach poznawczych. Stąd pewien pozorny chłód, pod którym jednak kryje się głęboki humanizm i ukojenie człowieka. Autor stosuje doświadczenia nowoczesnej struktury pisarskiej, przystępną jednak, trafiającą do czytelnika. W opowiadaniach jego, mówiących o sprawach normalnych, codziennych, o miłości, zdradzie, obowiązku, o ideowości i bezwartościowości, jest próba, udana, zgłębiania pokładów psychiki ludzkiej, objawiającej się czasem w pozornie nieumotywowanych pociągnięciach. Desnica jednak rozumie swych bohaterów, stara się ich tłumaczyć, tak w złym jak w dobrym, ukazuje współzależność noszących początek od konstytucji psychicznej, od etycznego widzenia i rozumienia zjawisk.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK	
16.45 — Dla dzieci — „Zwierzy-niec” — w programie m. in. „Przygody dziwnego psa Huckleberry”	22.20 — Kronika Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce.
17.30 — „Echo stadionu” — magazyn sportowy.	PIĄTEK
17.50 — TV „Przegląd Kulturalny”	9.30 — „Dzielnica szczęścia” — ru-muński film fab.
18.05 — II Międzynarodowy Festi-wal Górskich — widowis-ko regionalne.	16.00 — Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce.
18.45 — „Eureka” — magazyn po-pularno-naukowy.	19.00 — Kronika Tygodnia.
20.05 — Festiwal Teatrów Drama-tycznych — Szekspir „Henryk IV”, Transmisja z Teatru Współ-czesnego w Szczecinie.	20.05 — Poligon.
21.45 — Z cyklu — „Przez granice i kontynenty” — program fil-mowy pt. „Muzyka polska w świecie”.	20.35 — Teatr Telewizji — John M. Sygne — „Playboy Zachod-niego Świata”.
	21.45 — Rozmowy o książkach.
	22.00 — „Refleksje”.

WTOREK	
8.30 — „Kleski i nadzieje” — część I filmu fab. produkcji NRD.	SOBOTA
12.00 — Z cyklu — „Wybieramy zawód”.	10.00 — „Orzeł” polski film fab.
12.45 — Przeproszenie Rolnicze — „Organizacja konkursu uprawowego”.	15.30 — TV Kurs Rolniczy — „Konserwacja pasz”.
14.00 — Uroczyste otwarcie Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce. Transmisja z Aten.	16.05 — „Kobieta współczesna”.
15.00 — Przeproszenie Rolnicze — „Organizacja konkursu uprawowego”.	16.20 — „W zielonym obiektywie”.
16.45 — „Gra młody blues” — lo-kalny program rozrywkowy.	16.50 — Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce.
17.00 — „Artylerzyści” — film z serii „Szkice z poligonu”.	19.35 — „Kamienie nad piekłem” — reportaż filmowy.
17.15 — Telewizyjny Ekran Młodych.	20.00 — Warszawska Jesień 1989 — Koncert z okazji otwarcia XIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej. Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie.
18.55 — Program publicystyczny.	21.15 — „Kabaret Starszego Pana” — „Garden Party”, czyli „Zabawa w krzakach”.
20.00 — „Kleski i nadzieje” — i część filmu fab. z NRD.	22.30 — Sprawozdanie filmowe z Mistrzostw Świata w podnosze-niu ciężarów. (W-wa).
21.25 — Kronika Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce.	22.50 — „Niebezpieczne miłości” — włoski film fab. (od 18 lat).

SRODA	
10.30 — „Lekarz i znachor” — film z serii „Scigany”.	NIEDZIELA
14.00 — Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce.	9.05 — TV Kurs Rolniczy — „Konserwacja pasz”.
17.55 — Dla dzieci — „Zrób to sam”.	9.40 — „Przypominamy, radzi-my”.
18.15 — Program popularno-na-ukowy.	10.00 — Sprawozdanie filmowe z Mistrzostw Świata w podnosze-niu ciężarów.
18.30 — „Czwarta zmiana”.	10.35 — „Zdrada” — polski film TV z serii — „Stawka większa niż życie”.
20.05 — „Lekarz i znachor” — film z serii „Scigany”.	12.00 — Sprawozdanie z finału dru-żynowych Mistrzostw Świata na Żużlu.
20.55 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych.	13.50 — „Przemiany”.
21.25 — Polska Kronika Filmowa.	14.20 — Dla dzieci — „Idziemy za słowem” — program radziec-kiej TV z Kijowa.
21.35 — Z cyklu — „Wielej twórcy muzyki” — Claudio Monte-verdi.	14.55 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce. (Bieg maratoński i zakończenie).
	17.15 — Warszawska Jesień 1989. Dmitrij Szostakowicz — „Dzień-cie poematów”. Transmisja z Filharmonii Narodowej.

CZWARTEK	
16.40 — Magazyn ITP.	17.45 — Klub Sześciu Konten-tów.
16.55 — Mistrzostwa Europy w Lekkoatletyce.	18.25 — Polska Kronika Filmowa.
18.55 — Reportaż z cyklu — „Per-spektywy techniki”.	19.05 — „Klub prof. Tutki”.
20.10 — „Przypominamy, radzi-my”.	19.35 — „Szkoda lata” — program estradowy.
20.15 — „Wzorowa żona” — film z serii „Alfred Hitchcock przed stawia”.	20.40 — „Pamiętnik pani Hanki” — polski film fab.
21.05 — Z cyklu — „Słuchamy i patrzymy” — „Muzyka Średnio-wieczna”.	22.30 — Sprawozdanie filmowe z Mistrzostw Świata w podnosze-niu ciężarów.

CODZIENNE: Dobranoc — 19.30; Dziennik (lub Monitor) — 19.30; Politechnika — około godz. 19.30 i po 22.25 (z wyjątkiem soboty i niedzieli). (b)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

— Widzicie, towarzyszu, tak to wyglądało w burżuazyjnej Polsce. Niewiele wtedy rozumieliście. Dużo trzeba było w życiu przejść i przeżyć, aby w końcu zrozumieć, o co się toczy walka. Różnymi drogami trafia do świadomości człowieka prawda. Nie musi się koniecznie znać dzieł Marksa i Lenina, aby zrozumieć dziejące się wokół nas sprawy; niekiedy wystarczy mieć szeroko otwarte oczy, by dostrzec na czym polega niesprawiedliwość społeczna. Cieszę się, że rozumieliście to.

Dywidzja kontynuowała marsz w kierunku Warszawy. Niezadowolny do chodzenia, jechałem na podwozie w taborach pułkowych. Batalion maszerujący w straż przedniej natknął się na nieprzyjaciela. Rozwinął się sprawnie w tyralierę i ruszył z marszu do natarcia, celem przebicia drogi do stolicy. Całe nasze zgrupowanie, w które wchodziły armia „Poznań” i „Po morze”, było bowiem okrążone.

Niemcy nie wytrzymali pierwszego uderzenia i już wydawało się nam, że droga do Warszawy stoi przed nami otworem. Czołowe rzuty przygotowały się do szturm na leżącą przed nimi, silnie umocnioną przez wroga, wioskę. Wystarczyło do słownie wykonać jeden skok, aby osiągnąć ją i zdobyć w walce wręcz.

Ale przeciwnik był przebiegły. Ze stodół, zza chałup i opłotków ruszyli do przeciwnatarcia niemieckie czołgi. Złamały nasze szyki. Nie zatrzymując się, przedarły się przez wąskie tyralierę i ruszyły w głąb naszego ugrupowania. Nie udało się dowódcom opanować paniki, jaka powstała w czasie uderzenia czołgów, z którymi po raz pierwszy spotkaliśmy się w tej kampanii. Część żołnierzy zaczęła się wycofywać.

Ze swego wozu taborowego obserwowałem toczącą się w niedalekiej odległości bitwę. Nagle słyszę okrzyki: „Czołgi, czołgi!” Słuchając, nie mogłem oprzeć się, aby nie powiedzieć, że to czołgi, które się na nas. Taboryci, skoro ją tylko zauważyli, wykreślił wóz w stronę niedalekiego lasu i popędzili konie, by dotrzeć jak najszybciej do niego. W czasie przejazdu przez rów moja furmanka się przewróciła, konie poniosły, a ja zostałem na ziemi. Czołgi były tuż. W tej sytuacji o dostaniu się do lasu nie było mowy. Bliżej leżała murowana wioska, kierując się więc do niej, mając za sobą depczące mi po piętach czołgi. Kilka-krotnie ostrzelany, udamy zabitego. Do wsi dotarłem z trudem, mocno kulejąc. Spoglądam na przedpole: czołgi rozbijają tabory swoimi gąsienicami, gonią je po polu.

W ślad za mną wpadło do wioski działo pułkowe 75 mm z jednym koniowodem i celowniczym. Nie tracąc chwili z celowniczego, koniowoda, dwóch żołnierzy łączności i elewa orkiestry pułkowej, kompletują przypadkową obsługę.

— Macie amunicję? — upewniam się.
— Mam, panie poruczniku! Pięć granatów przeciwpancernych i dwa bez zapalników — odpowiada kapral-celowniczy.

Wspólnym wysiłkiem ustawiliśmy działo na stanowisku ogniowym, między dwoma murowanymi budynkami, z dobrym ostrzałem na przedpole; sami byliśmy niewidoczni od strony nieprzyjaciela. Elewa postawiłem za murowanym plotem, aby obserwował przedpole, my zaś przygotowujemy armatę do otwarcia ognia. Gotowe. Obserwator ostrzega, krzycząc głośno:

— Idą!
To nowa fala czołgów defiluje w szyku rozwiniętym wzdłuż wioski. Już są tuż, tuż... Celowniczy, bez rozkazu, oddaje strzał do czołgu, który pokazał mu się w celowniku. I jednocześnie cała obsługa działa znalazła się na ziemi, jak gdyby ją ktoś podciął. Co to? Nagle ośnienie: w zamieszaniu, jakie się wytworzyło w czasie ustawiania działa, zapomnieliśmy okopać naszą armatę. Siła odrzutu pchnęła ją do tyłu, a my...

